Pomóżmy sobie samym. Ile naprawdę mamy deficytu

Kategoria: Felietony
Opublikowano: czwartek, 03, luty 2011 00:00
Odsłony: 3349

Kolejne spotkanie w resorcie finansów – coraz więcej widomo, ale sporo pytań bez odpowiedzi.

W środę 2 lutego, kolejny raz przedstawiciele samorządów terytorialnych spotkali się wiceministrami finansów i pracownikami resortu by dyskutować o rozwiązaniach dotyczących ograniczenia deficytu budżetu państwa.

Niestety znów nie byliśmy w komplecie, a i także w naszym wąskim czteroosobowym gronie mieliśmy różne spojrzenie na fundamentalną kwestię – wprowadzenia czasowego zawieszenia możliwości dopłacania przez samorządy terytorialne do zadań własnych ponad minimalny standard. Sadzę, że znajdziemy w tej sprawie kompromis, choć dla mnie musi on oznaczać odstępstwo od propozycji ograniczania autonomii gmin, powiatów i województw. To byłby ustrojowy krok wstecz, gdybyśmy:

- potrzebowali szukania ustawowych usprawiedliwień dla tego by móc powiedzieć nie, na nieuzasadnione oczekiwania w zakresie dopłacania do zadań własnych,
- z drugiej strony akceptowali pozbawienie samorządu dofinansowania przedsięwzięć oczekiwanych przez lokalną społeczność (typu organizacja dodatkowych zajęć w szkołach, wsparcie dla państwowej wyższej szkoły zawodowej, przekazanie środków na fundusze Policji lub PSP). Ale to kwestia do rozstrzygnięcia we własnym samorządowym gronie i umówiliśmy się już na spotkanie w przyszłym tygodniu by poszukiwać satysfakcjonujące rozwiązania.

Rzecz jasna najistotniejsze jest aby obronić samorządy terytorialne przed regulacjami, które przy okazji dławienia deficytu, "utopiłyby" wydatki majątków, czy też powstrzymywały proces budowy rozwoju społecznego i gospodarczego.

Kluczowe jest nie tylko ograniczanie wysokości zadłużenia sektora finansów publicznych w Polsce. Na szczęście, wskaźnik relacji długu do PKB plasuje nas w klasyfikacji poniżej średniej europejskiej (nawiasem, Polska jest wyjątkowym krajem w Europie, który ustalił sobie w Konstytucji, wewnętrzne restrykcyjne, ostrożnościowe progi zadłużenia: 50, 55, 60 procent).

Istotna jest także skala deficytu budżetu państwa. W tej klasyfikacji jesteśmy niestety w europejskiej czołówce. Budżety większości państw europejskich zakładają deficyt rzędu paru procent (jednak rzadko powyżej 5% PKB). W Polsce prognozy ekonomistów określały poziom deficytu na koniec 2010 roku na poziomie 3,8 – 4% (w 2009 wyniósł 7,2 %, a w 2008 - 3,7%).

Komisja Europejska ustaliła indywidualny limit deficytu dla Polski, w perspektywie średniookresowej (5 – 6 lat) na poziomie 1%.

Osiągniecie tego poziomu przyjął sobie za punkt honoru Minister Rostowski. Tym bardziej, że zgodnie z kryteriami konwergencji (zbiór wymogów, które muszą spełnić kraje członkowskie Unii Europejskiej, aby wejść do strefy Euro), deficyt budżetowy państw ubiegających się o wejście do strefy Euro powinien być niższy niż 3% PKB. Próg ten obowiązuje również kraje będące już członkami Unii Europejskiej, a w przypadku przekroczenia progu 3% Komisja Europejska wszczyna procedurę nadmiernego deficytu.

To więc ograniczanie skali deficytu będzie głównym polem zmagań sektora finansów publicznych w Polsce, w najbliższych latach.

Z poziomu makroekonomicznych dywagacji na poziomie międzynarodowym, powróćmy jednak do

Phoca PDF

ustaleń ze spotkania w gmachu resortu finansów przy ulicy Świętokrzyskiej.

W toku dyskusji udało się wyjaśnić kilka istotnych kwestii:

- ministrowie finansów potwierdzili propozycje wprowadzenia limitu deficytu na poziomie 4% w 2012 roku i schodzenia z jego wysokości o 1%, ale nie do poziomu 0 w roku 2016, lecz do poziomu 1% w roku 2015 i latach kolejnych;
- strona samorządów krytycznie oceniła propozycję ustalenia skali deficytu gmin, powiatów i województw na poziomie nadwyżki operacyjnej (nawiasem, blisko 200 jst takiej nadwyżki nie osiąga w ogóle);
- obie strony zaakceptowały konieczność zagwarantowania ciągłości realizacji projektów rozwojowych. Wymagać to będzie wyłączenia z ewentualnych proceder ostrożnościowych, np. nakładów na projekty unijne, programy restrukturyzacji sektora ochrony zdrowia, projektów realizowanych w partnerstwie publiczno – prywatnym, czy też innych przedsięwzięć prowadzonych w ramach umów podpisanych przez samorządy przed dniem wejścia w życie nowych limitów deficytu i zadłużenia;
- rozmowy o wprowadzeniu ewentualnych mechanizmów ostrożnościowych w samorządach terytorialnych uzależniamy m.in. od objęcia nimi w równym stopniu sektora rządowego;
- należy znaleźć rozwiązania dla samorządów, które świadomie nie zadłużały się ani nie planowały deficytu w latach 2009 - 2010 (propozycje dotychczas zgłaszane przez resort nie obejmowały tych samorządów);
- odniesiono się także do kilku wybranych szczegółowych propozycji ograniczania wydatków samorządów terytorialnych. Do kwestii tej wrócimy w kolejnych wydaniach Dziennika Warto Wiedzieć. Krótko można je ocenić - resorty "okopują się" na swoich pozycjach. Ewentualne zmiany pokażą jaką moc przekonywania ma Mister Rostowski.

Tymczasem, mam wewnętrzne przekonanie, że resort finansów planuje procedury ostrożnościowe nieco na wyrost, na wszelki wypadek. Nie mamy wiedzy jaka jest naprawdę skala deficytu i długu sektora samorządowego planowanego na najbliższe lata. Oficjalne dane wynikające z przyjmowania przez samorządy budżetów na rok 2011 (zawierające także prognozę wyników finansowych na 3 lata), resort finansów będzie miał dopiero w kwietniu lub w maju.

Według mojej wiedzy, samorządy zaplanowały na rok 2011 wydatki na niższym poziomie niż w ostatnich 2 – 3 latach. Przewidują kontynuacje dotychczasowych przedsięwzięć inwestycyjnych, "chłodzą" uruchamianie kolejnych. Podobnie zachowawczo planowano dochody, głównie w wyniku ostrożnego traktowania wpływów z podatków PIT i CIT (rok 2010 oznaczał w większości samorządów nie zrealizowanie pierwotnych planów dochodów w tych pozycjach).

W efekcie takiego planowania, powinniśmy więc niejako samorzutnie ograniczyć deficyt za rok 2011 o kilka miliardów złotych.

Ale to tylko moja hipoteza, oparta o wybiórczą analizę kilkunastu budżetów gmin i powiatów. Dlatego proponuję zebranie rzeczywistych danych dotyczących kilku podstawowych wskaźników:

- skumulowane zadłużenia według stanu na dzień 31 grudnia 2010 roku,
- planowane dochody w 2011 roku,
- planowane wydatki w 2011 roku,

Phoca PDF

- planowany wynik finansowy w 2011 roku,
- planowany wynik finansowy w 2012 roku,
- planowany wynik finansowy w 2013 roku.

Wszystkie informacje są już znane (albo zostały wpisane w prowizoria budżetowe, albo znajdują się w dokumentach już przyjętych przez organy stanowiące).

W tej sprawie ZPP zwróci się oficjalnie do wszystkich powiatów i miast na prawach powiatu. Ale prosimy także inne samorządy o nadsyłanie takiej informacji.

Pomóżmy sobie samym. Pokażmy ile naprawdę mamy deficytu i tym samym wyposażmy się w twardy argument w dyskusji z resortem finansów.

Poniżej zamieszczam wzór tego mini – sondażu. Proszę skarbników gmin, powiatów i województw, o wypełnienie go i odesłanie pocztą elektroniczną, w terminie 7 dni na adres mw@zpp.pl

Wyniki tego sondażu opracujemy i opublikujemy na łamach naszej gazety.

Kolejne spotkanie w resorcie finansów zaplanowano na dzień 16 lutego br. Warto byłoby mieć podczas niego wiarygodny materiał nt. budżetów samorządowych.

Na koniec jeszcze jeden wątek. Hitem dnia było "odkrycie" art. 50 znowelizowanej ustawy o finansach publicznych, w którym czytamy m. in.:

W przyjmowanych przez Radę Ministrów projektach ustaw, których skutkiem finansowym może być zmiana poziomu wydatków jednostek sektora finansów publicznych w stosunku do wielkości wynikających z obowiązujących przepisów, określa się w treści projektu maksymalny limit tych wydatków wyrażony kwotowo, na okres 10 lat budżetowych wykonywania ustawy, oddzielnie dla każdego roku, poczynając od pierwszego roku planowanego wejścia w życie ustawy, w podziale na:

1. *budżet państwa;*
2. *jednostki samorządu terytorialnego i ich jednostki organizacyjne;*
3. *pozostałe jednostki sektora finansów publicznych.*

Przepis ten obowiązuje od 1 styczna br. Dotarło do mnie w styczniu do zaopiniowania kilka ustaw, ale w żadnej z nich nie znalazłem takiej prognozy! Nie powinni się jej więc procedować, a tym bardziej nie powinna się nimi zajmować Rada Ministrów. I jak tu nie pisać, że żyjemy w ciekawych czasach

Udanego dnia

Marek Wójcik

Phoca PDF